

**Każdej uczennicy i każdemu uczniowi życzymy
odkrywczego okrzyku: TERAZ ROZUMIEM!**

PAWŁOWICE



GAZETA GMINY PAWŁOWICE

Nr 17(128) 01-15.09.1999

Cena 70 gr

ISSN 1425-3658

VI rok wydawnictwa

Gminne Racje

GOLASOWICE • JARZĄBKOWICE • KRZYŻOWICE • PAWŁOWICE • PIELGRZYMOWICE • PNIÓWEK • WARSZOWICE

*Dzieciom, młodzieży,
pedagogom, którzy 1
września rozpoczną
przedmowy rok szkolny
1999-2000, składamy*

DOBRE ŻYCZENIA

*powodzenia w nauce,
radości z uczęszczania do szkoły,
PEDAGOGOM pilnych i zdyscyplinowanych
wychowanków,
uczennicom i uczniom wymagających lecz życzli-
wych nauczycieli.*



Warto wiedzieć

WOJEWÓDZTWO, POWIAT I GMINA

Podaję Szanownym Czytelnikom kilka danych o miejscu GMINY PAWŁOWICE w WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM i w POWIECIE PSZCZYŃSKIM, do którego należymy.

I - WOJEWÓDZTWO:

- powierzchnia 12.219 km kwadratowych (trzecie miejsce od końca wśród 16 istniejących, czyli przed świętokrzyskim i opolskim.
- ludność 4 miliony 876 tysięcy osób (drugie miejsce w kraju po województwie mazowieckim z Warszawą);
- gęstość zaludnienia 398 osób na kilometr kwadratowy (1 miejsce w kraju przed małopolskim - 210 osób na km kwadratowy i dolnośląskim 150 osób na km kw;)
- ilość gmin 166 (po mazowieckim 325, wielkopolskim 226, lubelskim 213 i dolnośląskim 169;)
- ilość powiatów 36 (w tym 19 grodzkich), drugie miejsce po mazowieckim 42, a przed wielkopolskim 35.

II - POWIAT:

- powierzchnia 473,5 km kw. (wyprzedza nas 9 powiatów - częstochowski, żywiecki, zawierciański, kłobucki, lubliniecki, cieszyński, myszkowski, gliwicki, tarnogórski.)
- ludność 102 tysiące (wyprzedzają nas 23 powiaty).
- gęstość zaludnienia 214 osób na km kw. (wyprzedza nas 27 powiatów).

ciąg dalszy na str. 2

Kto stworzy nowe miejsca pracy na wsi ALE POZA ROLNICTWEM UWAGA PRZEDSIĘBIORCY!

**Do 10 000 zł na jedno miejsce
Spłata w ciągu trzech lat**

Gdzie pytać o szczegóły

Przyjemnie powiadomić o DUŻYCH MOŻLIWOŚCIACH KREDYTOWYCH dla tych, którzy chcą tworzyć nowe miejsca pracy POZA ROLNICTWEM, a w gminach rolniczych.

Raz jeszcze proszę zwrócić uwagę na taki właśnie charakter kredytu. Po prostu chodzi o to, żeby ułatwić zatrudnianie ludzi żyjących na wsi w branżach nierolniczych (nie siejących i nie hodujących).

Są to pożyczki preferencyjne (uprzywilejowane), a uruchomiła je Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

A teraz najważniejsze - czyli warunki otrzymania pożyczki:

- 1) ubiegający się musi wnieść co najmniej 30% kosztu przedsięwzięcia z własnych pieniędzy;
- 2) uzyskać można do 10 000 zł na JEDNO MIEJSCE PRACY, które powstanie w wyniku danego przedsięwzięcia;
- 3) jeden przedsiębiorca może otrzymać najwyżej 60 000 zł;
- 4) POŻYCZKA NIE JEST OPROCENTOWANA!!!

ciąg dalszy na następnej stronie

4 września

Festyn „POŻEGNANIE LATA”

4 WRZEŚNIA (W SOBOTĘ) Gminny Ośrodek Kultury oraz DOM KULTURY „OSIEDLE” urządzają w Pawłowicach-OSJEDLU

FESTYN p.t. „POŻEGNANIE LATA”

Odbędzie się on na osiedlowym boisku.
Początek imprezy o godzinie 17.00.

A w programie:

- występ zespołu country „BARBADOS” z programem muzyczno-kabaretowym,
- występ kabaretowy „DUO TRAPER”,
- KONCERT ELENI z zespołem.

Wstęp wolny.

Serdecznie zapraszamy!

NA BIEŻĄCO...

Z prac Zarządu Gminy
(Posiedzenie 9 sierpnia)

Przewodniczył wicewójt p. Marian Bęben

PODATKOWE DŁUGI SA "ZOLL-POLL"

Skarbnik gminy p. Agnieszka Kempny omówiła podanie Spółki Akcyjnej "ZOLL-POLL". Spółka zwróciła się do Urzędu Gminy o zawarcie ugody na temat zaległości podatkowych od roku 1993, które wynoszą 260 tysięcy złotych (nie licząc odsetek).

Zarząd podjął decyzję o zażądaniu najszybszego spłacenia należności. Gdy to nastąpi - będzie rozważona sprawa odsetek.

DZIERŻAWA W PNIÓWKU

Pani Teresa Bugiel, inspektor Referatu Inwestycji i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Gminy przedstawiła kwestię dzierżawy hektara gminnego gruntu w Pniówku. Dotychczasowa dzierżawczyni zrezygnowała, zaś chęć dzierżawy zgłosił p. S. Budziszewski.

Zarząd wyraził zgodę na wydzierżawienie terenu na trzy lata. Przy spisaniu umowy zlecono protokolarnie przekazać również granicę gruntu.

PRZYGOTOWANIA DO WYBORU ŁAWNIKÓW

Sekretarz gminy p. Joanna Śmieja poinformowała Zarząd o przygotowaniach do wyboru ławników sądowych i członków kolegów ds. wykroczeń. Na najbliższej sesji Rada Gminy powinna powołać ze swego grona zespół, który przedstawi opinie o zgłoszonych kandydatach oraz ustali czy zachowano procedurę ich wylaniania. Wyboru ławników i członków kolegów Rada Gminy dokona do 31 października bieżącego roku.

Informacja uzupełniająca

Jeszcze raz o NASZYCH CZCIGODNYCH Przybyło szesnaścioro...

Informacja o najstarszych mieszkańcach gminy (w 13 nr "Racji" z 12 lipca) p.t. "Niski pokłon dla naszych czcigodnych" - wywołała kilka sprzeciwów i próśb o wyjaśnienie. I słusznie. Na ogół telefonowali bliscy tych, których nie uwzględniono - więc uzupełniająco drukuję - dalszy ciąg.

18 TYSIĘCY KART

Najpierw jednak o przyczynach:

- ustalenie kto w jakim jest wieku wymagało przejrzenia przez Urząd Stanu Cywilnego ponad 18 tysięcy kartotek meldunkowych, bo ma ją każdy mieszkaniec gminy. To potrzebuje czasu!

- mogłem nie drukować częściowych danych, ale kierowałem się myślą o jubileuszu NASTARSZEJ MIESZKANKI PAWŁOWIC,

- gdybym informował o nim w końcu sierpnia - byłoby "uż po ptokach".

Dlatego to przyspieszenie i dlatego ta... częściowość.

DOPISUJĘ

Przegląd został zakończony i do listy NASZYCH CZCIGODNYCH DOPISUJĘ PAŃSTWA:

- urodzoną w roku 1901 Martę Karwot z Pawłowic (ul. Zjednoczenia);

- urodzonego w roku 1906 Jana Paszendę z Pawłowic (ul. Zjednoczenia);

- urodzoną w roku 1907 Marię Ogierman z Golasowic (ul. Reja);

ciąg dalszy na stronie 7

UBIKACJE NA PARKINGU W KRZYŻOWICACH

Przedstawiciel Gminnego Zespołu Komunalnego p. Ryszard Wyczesany omówił sprawę zakupu i montażu ubikacji publicznych, które staną na parkingu w Krzyżowicach.

"PUSTOSTANY" USTALA POWIAT

Radny p. A. Woźnica interpelował u insp. p. T. Bugiel czy ustalono "pustostany" w Krzyżowicach (stan i zakres opuszczonych pomieszczeń). Okazuje się, że zagadnienia te przeszły do kompetencji Urzędu Powiatu.

WOJEWÓDZTWO, POWIAT I GMINA

ciąg dalszy ze str. 1

III - GMINA:

- powierzchnia 76 km kw. (II miejsce po gminie Pszczyna)
- ludność 18.000 osób (II miejsce po Pszczynie);
- gęstość zaludnienia 237 osób na km kw. (III miejsce po Miedźnej i Pszczynie);
- powierzchnia użytków rolnych 70,6% obszaru, czyli I miejsce w powiecie;
- lasy 9,6% obszaru, czyli 5 miejsce w powiecie przed Goczałkowicami;
- ze 102 tysięcy ludności powiatu 35 tysięcy zamieszkuje w Pszczynie, a mieście i gminie Pszczyna 48.600.

A zatem na pierwszym miejscu jesteśmy pod względem użytków rolnych, na drugim pod względem obszaru, powierzchni i ludności czyli zaraz po Pszczynie, jako mieście-siedzibie powiatu.

ciąg dalszy ze strony 1

UWAGA PRZEDSIĘBIORCY!

5) spłata następuje w kwartalnych ratach (z zastosowaniem maksymalnie 12-miesięcznego okresu karencji!) i musi zakończyć się przed upływem TRZECH LAT od daty udzielenia pożyczki.

I jeszcze jedna, również ważna informacja: jeśli idzie o firmę już prowadzącą działalność gospodarczą (na terenach wiejskich lecz poza rolnictwem!) liczba zatrudnionych w niej pracowników NIE MOŻE przekraczać 50 osób.

Sądzę, że chętnych na te kredyty w naszej gminie powinno być wielu. A to: a) z uwagi na ich wysokość, b) z uwagi na ich bezprocentowość.

Bankiem, który współpracuje w tej sprawie z Agencją Restrukturyzacji, jest także Bank Gospodarki Żywnościowej (BGŻ S.A.) oddziały i banki spółdzielcze zrzeszone.

Po szczegółowe informacje można się zwrócić pod numerami telefonów Agencji Restrukturyzacji Rolnictwa: (0-22) 860-28-66 i (0-22) 860-28-67 lub pisząc na adres: Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Al. Jana Pawła II 70, 00-175 WARSZAWA.

To jest dobra wiadomość.

KOW

Mgr inż. Franciszek DZIENDZIEL, przewodniczący Rady Gminy Pawłowice

WSZYSTKIM UCZNIOM I WYCHOWAWCOM

Na przełomowy rok szkolny 1999-2000

Prawie 100 procent mieszkańców naszej gminy to uczenie i uczniowie. Razem z 286 nauczycielami, jako swymi przewodnikami na drodze do wiedzy, **wchodzą 1 września w kolejny rok szkolny 1999-2000. Rok przełomowy przez tę właśnie datę.** Niesie on bowiem znamienne przypomnienie o dwóch tysiącach lat nauki Jezusa Chrystusa, która legła u podstaw całego wyznania chrześcijańskiego, stała się ośrodkiem powstania wielu narodów. Jest przede wszystkim najwyższą wartością duchową setek milionów ludzi, tworzonych przez nich rodzin, wychowywanych przez nie pokoleń. Także u nas - w gminie Pawłowice.

Dlatego rozpoczynający się rok szkolny niesie wyzwanie do wszystkich pedagogów by uzmysłowili młodemu pokoleniu znaczenie tak długiego, przemożnego wpływu chrześcijaństwa na nasze losy osobiste i losy narodu, a także by rozbudzali w nim poczucie odpowiedzialności za pielęgnowanie tych wartości.

JESTEŚMY DUŻYM OŚRODKIEM OŚWIATOWYM

Gmina jest dużym ośrodkiem oświatowym. Z wrześniem wzmocnia się on o trzy gimnazja z jedną filią w Warszowicach. A już został wzmocniony przez powołanie w roku 1997 Liceum Ogólnokształcącego. Właśnie teraz osiąga ono stan 10 klas, 333 uczniów oraz 33 nauczycieli, co jest cennym sukcesem jego twórców - Rady Gminy, Zarządu Gminy i oczywiście kadry kierowniczej i pedagogicznej.

Reforma oświaty - nieunikniona i potrzebna - daje każdemu uczniowi po szóstej klasie wstęp do gimnazjum i dodatkowy rok nauki, wydłużając ją do dziewięciu lat. Dla młodych to często o tyleż dłuższe przywiązanie do szkolnej ławy. Jednakże jednocześnie rozumieją oni znaczenie wiedzy w obecnych czasach, na przełomie tysiącleci. **Naczelnym obowiązkiem nas, przedstawicieli starszego pokolenia, a na pewno władz samorządowych gminy - jest wyposażenie tej młodzieży w jak największy zasób wiedzy.** To najcenniejsze dobro, które musimy i winniśmy jej dać. Życiowa prawda głosi, że los może pozbawić człowieka bardzo wiele - zdrowia, dobytku, dostatku, szczęścia, **ale nie może mu odebrać tego co ma w głowie, co umie.** Wreszcie dość szybko zmierzamy do Europy. Nasze miejsce, nasza w niej pozycja zależą będą głównie od stopnia przygotowania młodej generacji do sprostania przyszłym wyzwaniom i wymaganiom.

Stopień wykształcenia Polaków był w ostatnich dziesięcioleciach wysoko ceniony w najbardziej rozwiniętych krajach. Tym bardziej chcemy aby w bliskiej przyszłości ta jego ranga nadal wzrastała.

POTRZEBY SZKOLNICTWA NA PIERWSZYM MIEJSCU

W kolejnych dwóch kadencjach, poprzedniej i obecnej, władze gminy uczyniły rzeczywiście wiele dla gruntownego wzrostu znaczenia oświaty i warunków nauczania. **Tego przejawem jest fakt, że na oświatę przeznaczamy w bieżącym roku 47,2 całego budżetu (z inwestycjami oświatowymi włącznie).** A to bardzo dużo. Tak było też poprzednio. Dzięki temu nasza gmina stała się:

- znaczącym ośrodkiem oświatowym,
- awansowała pod względem rangi szkolnictwa przez drugie w b. województwie katowickim liceum w gminie wiejskiej.

Ogólnie inwestycje w oświacie spowodowały gruntowną poprawę warunków nauczania i uczenia się. Ta poprawa objęła w zasadzie każdą miejscowość, że przypomnę remonty szkół w Krzyżowicach, Golasowicach i Osiedlu, dokończenie budowy bardzo nowoczesnej szkoły w Pielgrzymowicach (której obiekt otrzymał wysoką nagrodę w skali krajowej), stworzenie od fundamentów pięknego obiektu Zespołu Szkół Ogólnokształcących ze Szkołą Podstawową nr 3, a przede wszystkim z liceum oraz z pięknym otoczeniem (za co znów spotkała nas nagroda w skali krajowej!). Wreszcie w tych dniach kończy się generalną przebudowę i rozbudowę Szkoły Podstawowej w Warszowicach.

PRZED WIELKIM DNIEM WARSZOWIC

Właśnie w Warszowicach, na uroczystej sesji Rada Gminy zamierza zaakcentować wyjątkowy charakter nowego roku szkolnego, swój stosunek do roli oświaty i za nią odpowiedzialność, ale również nadać tej placówce imię marszałka Józefa Piłsudskiego, głównego współtwórcy niepodległego Państwa Polskiego po 123 latach rozbiorów.

W tych dniach budowniczości weszli na kolejną, wielką inwestycję oświatową, którą będzie modernizacja i rozbudowa zasłużonej Szkoły Podstawowej nr 1 w Pawłowicach z I Gimnazjum. A wyposażymy ją w nowoczesną halę sportową, kryty basen i stadion. Będzie to w obecnej kadencji Rady Gminy największa inwestycja oświatowa i największa w gminie. Po niej powstanie w Pawłowicach funkcjonalny "ciąg oświatowy" od SP1 poprzez Zespół Szkół Ogólnokształcących z liceum, do ciągle największej SP nr 2 z największym Gimnazjum nr 2.

Nie unikaliśmy też i nie unikamy wspierania modernizacji szkół poza granicami gminy - nr 15 w Bziu oraz Bąkowie, do których uczęszczają dzieci z Pniówka i Jarząbkowic.

SZYBKO ROŚNIE RANGA NASZEGO LICEUM

Cieszy nas i sprawdza się inicjatywa powołania Liceum Ogólnokształcącego, którą zrealizowaliśmy w ciągu zaledwie dwóch lat. Od swego powstania zyskało sobie ono znaczną rangę poza gminą, czego wyrazem napływ kandydatów spoza jej granic. Bo też ma ona wspaniałe warunki do nauki przez pracę z komputerem, została wyposażona w urządzenie multimedialne, których nie posiada większość wyższych uczelni w kraju. Również w zakresie warunków fizycznego rozwoju młodego pokolenia nigdy nie mieliśmy tak korzystnej sytuacji.. Pod względem sal szkolnych, po zakończeniu budowy sali gimnastycznej w Warszowicach, potem całkowitej przebudowie sali w Pielgrzymowicach, zbudowaniu najnowocześniejszej sali w liceum - **dokonałiśmy przełomowej przemiany stanu 3 uczniów na metr kwadratowy powierzchni do 1 ucznia na metr kwadratowy.** Dodajmy do tego wspaniałe boiska przy liceum oraz tworzone przy szkołach w Pielgrzymowicach i Warszowicach, a także boisko młodzieżowe w Pawłowicach-Osiedlu. Bo tak samo jak w czasach starożytnego Rzymu - tak i dzisiaj jednakową wymowę ma zasada: w zdrowym ciele - zdrowy duch.

UCZYĆ O "MAŁEJ OJCZYŹNIE"

Nasza młodzież żyje i uczy się w konkretnych warunkach naszej pomyślnie rozwijającej się gminy. Co istotniejsze - przez warunki własnego życia i szanse patrzy na Ojczyznę Polską.

ciąg dalszy na następnej stronie

ciąg dalszy z poprzedniej strony

Na przełomowy rok...

Zależy nam aby w procesie nauczania właściwe miejsce znajdowała wiedza o gminie jako "małej ojczyźnie", tej najbliższej doświadczeniu oraz sercu. Tworzą ją Pawłowice, Golasowice, Jarząbkowice, Krzyżowice, Pielgrzymowice, Pniówek i Warszawice.

Ta "mała ojczyzna" wyraża się swoją 718-letnią obecnością w historii pisanej, w insygniach oraz ufundowanym w ubiegłym roku sztandarze gminy. Ona też mówi młodym o ich warunkach rozwoju oraz ich widokach na przyszłość.

A przecież większość dzisiejszych uczniów tu założy swoje rodziny, tu będzie budować swój los. A jeśli nawet pewna część pójdzie w kraj i świat, to pragniemy aby pamiętali skąd ich ród.

Pozwolę sobie wyrazić opinię, że wiele obciążających przedmiotów namręca równie wiele okazji, aby naszej młodzieży przybliżyć prawdę o jej gminie. **Wzbogacamy się o trzy placówki oświatowe w postaci gimnazjów, przybywa nam więc możliwości dla inicjatyw i pomysłów także w promowaniu gminy oraz jej spraw.** I niech nam zawsze przyświeca prawda, że Ojczyznę Polskę kocha się najbardziej, najkonkretniej właśnie poprzez swoją "małą ojczyznę".

POWODZENIA I SUKCESÓW !

Z pierwszym września trud nauczania i wychowywania podejmuje bardzo liczna kadra nauczycieli, w tym:

- 197 w szkołach podstawowych
- 56 w gimnazjach i
- 33 w liceum.

Jest to, jak na warunki gminy i jej 18 tysięcy mieszkańców, duży potencjał umysłowy.

Nauczyciel jest nie tylko alfą i omegą wiedzy dla ucznia, lecz powinien być jego wzorem etycznym, a w szczególności postępowania w każdej sytuacji życiowej.

Tego oczekujemy od wszystkich Szanownych Pedagogów i o to ich serdecznie prosimy.

Przybywa im nowych problemów, zwłaszcza dyrektorom oraz kadrze nowych gimnazjów. Problemów organizacyjnych, programowych i dydaktycznych. Wierzę, że sprostają wymaganiom programu oraz życia swych szkół.

Pragnieniem i dążeniem władz gminy było, aby reforma w jak najmniejszym stopniu sprawiła redukcję wśród nauczycieli. Staraliśmy się (i nadal do tego dążymy) aby problemy rozwiązywać przez umożliwienie koniecznego przekwalifikowania się i przenoszenia do innych placówek. W naszym bowiem rozumieniu reforma musi nauczycielom podnosić poprzeczkę, natomiast nie powinna przebiegać ich kosztem. Wierzę, że u nas tak będzie.

W związku z nowym rokiem szkolnym przekazuję całej uczącej się młodzieży, wszystkim Szanownym Pedagogom oraz dyrektorom życzenia sprostania wymaganiom, wobec których staną.

Niech ten rok będzie kolejnym krokiem rozwojowym oświaty w gminie Pawłowice.

Powodzenia i sukcesów.

Mgr inż. Franciszek **DZIENDZIEL**
Przewodniczący Rady Gminy

Dziękuję !

Podczas wakacji otrzymałem wiele pozdrowień i życzeń od dzieci i młodzieży oraz wychowawców ze szkół naszej gminy, a przebywających na wczasach, obozach i wędrownkach.

Te miłe wyrazy pamięci oraz życzliwości sprawiły mi dużą radość. Serdecznie za nie dziękuję zarówno młodzieży jak i wychowawcom.

Cieszy mnie, że młodzież skorzystała ze słońca, ruchu i świeżego powietrza, dzięki czemu z nowymi siłami wraca do szkolnych ław.

Damian Galusek
wójt gminy

Wiadomości z rolnictwa i ekologii

Dożynki Gminne

Komitet Dożynkowy ma zaszczyt zaprosić wszystkich mieszkańców na Gminną Uroczystość Święta Płonów, która odbędzie się 19-tego września o godzinie 13-tej w Pielgrzymowicach.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI :

- g. 13.00 - Msza Święta w kościele pw. św. Katarzyny,
- g. 14.00 - Korowód i obrzędy dożynkowe,
- Występy zespołów artystycznych,
- Loteria dożynkowa,
- Przyjęcie dożynkowe,
- Zabawa ludowa.

Można zasięgnąć różnych wiadomości

DORADCA

DO DYSPOZYCJI

Referat Rolnictwa i Ekologii Urzędu Gminy informuje, że mgr inż. Krzysztof JAKUBIAK z Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Pszczynie, specjalista ds. produkcji ogrodniczej - pełni dyżur w Urzędzie Gminy (w REFERACIE ROLNICTWA I EKOLOGII) w środy, w godz. od 8.00 do 10.00.

Pan mgr inż. K. Jakubiak udziela fachowego doradztwa z zakresów:

- uprawy warzyw gruntowych i pod osłonami,
- uprawy kwiatów rabatowych i balkonowych,
- integrowanej uprawy roślin, warzyw i owoców jagodowych,
- truskawek i malin,
- stosowania środków do produkcji, nasion i sadzonek,
- udziela pomocy w opracowaniu strategii rozwoju gospodarstw rolnych poprzez:
- przygotowanie biznes-planów,
- rachunkowość gospodarstw rolnych,
- oraz informacje o kredytach.

Kontakt z Rejonowym Zespołem Doradztwa
w Pszczynie, ul. Kopernika 14,
W KAŻDY PIĄTEK, tel. 210-33-28.

PRZYSŁOWIA JESZCZE NA LATO I JUŻ NA JESIEŃ

W narodzenie Panny pluta, w zimie zedrzesz buta.
Najświętsza Panna się rodzi, jaskółka odchodzi.
Na Podwyższenie Świętego Krzyża - jesień się przybliża.
Gdy we wrześniu grzybów brak, niezawodny zimy znak.
We wrześniu, gdy tłuste ptaki, mróz w zimie nie byle jaki.
Gdy Kleofas we mgłę odchodzi, mokrą zimę zwykle zrodzi.
Jeśli bociany do Michała zostali,
nie będzie mrozów przez grudzień cały.

A czy znasz ty, bracie młody, twoje ziemie, TWOJE RODY? KRUPKOWIE Z WARSZOWIC

Napisał Bronisław Kowalski

Można by zacząć sakramentalnie: Jak Warszowice Warszowicami tak zawsze żył w nich pracowicie, po bożemu i po słąsku RÓD KRUPKÓW.

Państwo Krupkowie wielce sobie cenią to, że mogą wykazać jak głęboko sięgają ich udokumentowane korzenie. A zatem dbali o pamięć przodków, przekazywali ją - jak sztafetę - kolejnym pokoleniom. I to jest piękne, i to jest godne szacunku. Na ogół bowiem, w tak zwanych przeciętnych rodzinach, ciągłość obejmuje trzy lub pięć generacji. W pierwszym przypadku dziadków, rodziców i wnuki, w drugim przypadku pradziadków, dziadków, rodziców, wnuki, prawnuki.

JERZY ZRODZIŁ JERZEGO, TEN MACIEJA, MACIEJ MATEUSZA...

Ród zna udowodnione początki gdzieś od około 1700 roku, czyli sprzed trzystu lat. Wywiedli go Jerzy KRUPKA i Marianna FIGAS. Oni dali życie urodzonemu w roku 1765 Jerzemu Krupce, który wziął za żonę Petronelę Gonszczyk.

Syn tychże Maciej, zrodzony w roku 1819 pojął Marię Ślezione z domu Trójca.

Z kolei ich syn Mateusz Krupka (urodzony w roku 1854), ożeniony z Anną Buchta z Jarząbkowic, żył do roku 1937. Ten dziadek jest jeszcze żywo w pamięci wnuków Anny i Stanisława z ich lat dziecińczych. Przeżył bowiem aż 83 lata.

ZAWSZE BYLI SOBĄ

I choć Krupkowie zawsze byli Krupkami, pruscy urzędnicy próbowali "uprosić" ich nazwisko. Stąd przy zapisach metrykalnych niektórych członków rodu spotykamy w nawiasie adnotację: alias Krupa. Mimo to Krupkowie twardo obstawali przy swoim i tacy są do dziś. Mateuszowi i Annie Bóg pobłogosławił aż dziesięciorgiem dzieci, z których jedno - Antoni, ojciec państwa Anny i Stanisława osiągnął prawie 91 rok życia.

Wtedy już Krupkowie byli rolnikami całą gębą.

O tych dwóch - Mateuszu i Antonim - będzie jeszcze mowa.

W linii żeńskiej pojawiały się nazwiska Śladeczek, Szafarczyk, Buchta (jak już pisałem), Tomiczek, Zorychta i znowu Buchta, Mendeki...

Zaiste, piękny, imponujący wywód.

JAK MATEUSZ WITAŁ POLSKĘ

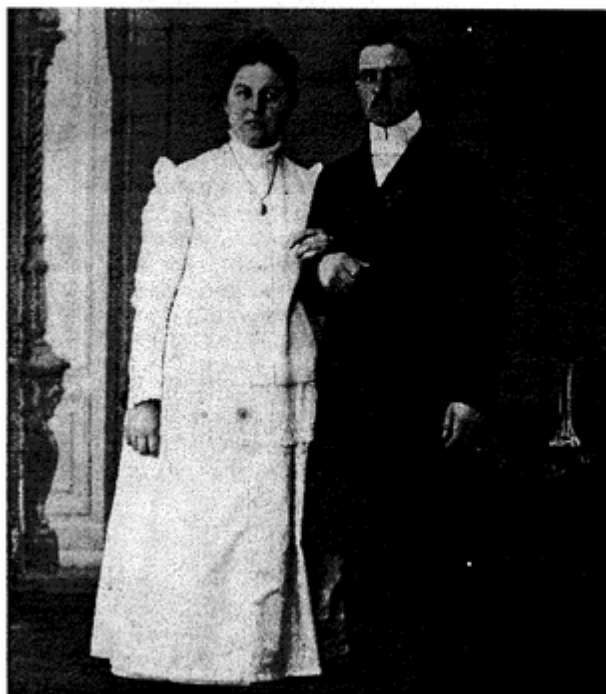
Otóż dziadek Mateusz cieszył się takim szacunkiem ogółu mieszkańców, że doszedł do honorowej funkcji sekretarza gminy, którą prowadził z wójtem Jakubem Zieleźnikiem. Dwa lata temu (w 75 numerze "Racji" z 27 czerwca 1997) pisałem, jak to właśnie on organizował plebiscyt na rzecz polskości, jak przygotowywał powitanie w Warszowicach w roku 1922 wkraczającego Wojska Polskiego, a na jego czele słąskich powstańców.

"OWOC MOJEJ NIEZMARNOWANEJ SZKOŁY ŻYCIA..."

Po ojcu Antoniu, wziął sekretarstwo razem z gospodarstwem.

On to, pod koniec długiego życia, zaczął pisać pamiętnik. Na Wielkanoc 1984 roku. Może to wiosna tak ożywczo podziałała na jego umysł, a może uświadomiony sobie bezwzględny wpływ czasu. Zdołał zapisać dziesięć stron. Pięknym, kaligraficznym piśmem, bez błędów gramatycznych, stylistycznych i składniowych. Na wstępie zaznaczył, że "są owocem mojej długoletniej, niezamarnowanej szkoły życia oraz wypracowania mojego własnego światopoglądu". Wypowiadał się jako przeciwnik zbrojnych bloków i wojen, wyrażał zrozumienie dla ludzi różnych myśli. Przede wszystkim jednak podkreślał swój słąski rodowód, prosząc o wyrozumienie czytelników "dla stylu mojego pamiętnika, gdyż urodziłem się w dawniejszych Niemczech i chodziłem tylko do szkoły niemieckiej - i to od roku 1900 do roku 1908".

"Urodziłem się 17 stycznia 1894 roku w Warszowicach, na ojcowiznie zmarłych rodziców. Ojciec mój był rolnikiem. W szkole był taki rygor germanizacyjny, że uczniowie pomiędzy sobą mieli surowy zakaz rozmawiać po polsku i to pod groźbą kary... Czytania



Ślubne zdjęcie seniorów rodu Antoniego Krupki z Marią z Mendekich (rok 1920).

i pisania poprawnie po polsku nauczyłem się z gazety polskiej. W rodzinie gazetą tą był "Katolik", który budził i podtrzymywał ducha patriotycznego i religijnego na ówczesnych wschodnich granicach Niemiec..."

OFIARY CUDZEJ WOJNY

Teraz Antoni przechodzi do okresu I wojny światowej. „Jako ówczesny obywatel Niemiec, zostałem zaciągnięty do wojska, byłem w roku 1915 i 1916 na froncie zachodnim i to przez 10 miesięcy - najpierw na południe od Reims, potem na północ, w okręgu przemysłowym Lille, gdzie mój pułk stracił 75% swoich żołnierzy, wrzesień nad rzeką Sommą, gdzie zostałem ranny w prawą nogę...”

"Mój ojciec z uwagi na to, że na frontach wojennych było już trzech jego synów a moich braci zginęło, zwrócił się do odpowiednich władz o zwolnienie mnie z dalszej służby wojskowej, jako jedyne go żywiciela rodziny. I tak, chociaż warunkowo, zakończyłem mój udział w wojnie..."

SREBRNE GODY I... ŚMIERĆ

"W roku 1919 ożeniłem się z córką jednego większego rolnika z Łazisk Górnych, w roku 1944 obchodziłem z żoną nasze srebrne gody małżeńskie, zaś cztery miesiące później zginęła, a to w Szerokiej, gdzie byliśmy ewakuowani przed frontem niemiecko-radzieckim. Dalej Antoni opisuje walki powstańcze i plebiscytowe i przechodzi do okresu odbudowy Państwa Polskiego. „Po przejęciu władzy przez Polskę, zakładałem pierwsze kółko rolnicze w mojej wiosce. Raczej była to samodzielna gmina. Dalej byłem współorganizatorem pierwszego sklepu spółdzielczego pod nazwą "Gleba" w Pszczynie. Sklep ten, przeważnie rolniczy, do dziś istnieje. Dalej brałem udział w powstaniu pierwszej Spółdzielni Mleczarskiej w Pawłowicach, której duszą był były poseł do Sejmu RP pan Józef Pisarek.

Jeszcze muszę wrócić do spraw plebiscytu. W każdej gminie objętej plebiscytem, był zorganizowany Komitet Plebiscytowy. Do tego Komitetu i ja należałem, zaś przy zbliżaniu się plebiscytu zostałem wyznaczony jako mąż zaufania do nadzorowania jego prze-

ciąg dalszy na następnej stronie

biegu, co znaczy, że już wtenczas budowałem Polskę i tylko Polskę".

Na tych gorących słowach, tak przecież udokumentowanych, kończy się pamiętnik. Szkoda, wielka szkoda.

KARA ZA POLSKOŚĆ

Gdy nadszedł wrzesień 1939 roku, gdy weszły zwycięskie wojska niemieckie, doła rodu Krupków był jak doła milionów Górnolązaków i Pomorzan. Hitlerowcy uznali, że ziemie te odebrano Niemcom "dyktatem", jak nazywali podpisany przez siebie Traktat Wersalski i przeprowadzili "Eindeutschung" czyli "wniemczenie" tych dzielnic. Jednakże Antoniego Krupkę spotkała kara - jego gospodarstwo ogłoszono jako "beschlagnahm" czyli - gdyby tłumaczyć dosłownie - zasekwestrowane.

Nadzieja rodu przeszła na Stanisława, urodzonego w 1927 roku. Co pamięta najbardziej ze spraw rodzinnych i miejscowych? Ano to, że tata był sekretarzem gminy Warszowice, a wójtem Tomasz Zielenka, że w końcu lat dwudziestych zaczęto budować tutejszą szkołę (obecnie tak pięknie unowocześnioną), że poszedł do niej po raz pierwszy w roku 1933) i chodzi aż do piątej klasy, kiedy wybuchła wojna.

ROLNICY Z KRWI I KOŚCI

A podkreśla dwa fakty: Krupki mieszkali w kierunku na Mizerów, tam gdzie figura św. Józefa i Krupki byli rolnikami z krwi i kości.

Nie ominął go wojenny los setek tysięcy Ślązaków. Został wcielony do militamej organizacji "Arbeitsdienst" ("Służba Pracy"), która budowała urządzenia wojskowe, a dryl obowiązywał ostrzejszy niż w Wehrmachcie. Wycofywani przed frontem ostali się pod Zgorzelcem, gdzie trafił do radzieckiej niewoli. Aż tu 6-7 maja 1946 przyjechał ojciec z papierami i wydobył go stamtąd jako członka zaśluzonej, polskiej rodziny.

JAKI OJCIEC - TAKI SYN

Był rolnikiem, działaczem miejscowego kółka rolniczego. Jednak już wcześniej wiedział, że jego następcą będzie Antoś, który urodził się dokładnie w urodziny swego dziadka. "Właśnieśmy wtedy młóciłi..." Pan Stanisław nawiązuje do najdrobniejszych szczegółów. Ojciec przepisał na niego gospodarstwo w roku 1960, on przepisał na Antoniego. Dumny jest z wnuków. Antoni ma dwie dziewczynki i chłopca, uczącego się w Technikum Samochodowym w Pszczynie. Natomiast najstarszy syn Janusz ma trzy córki, w tym Kasię, która będzie zdawać maturę z Żorach.

"Gospodarka po wojnie była ciężka. Wszystko zburzone, aleśmy się odgryźli, zwłaszcza w latach siedemdziesiątych - wspomina pan Stanisław. - A pierwszy przydział na traktor dostałem od wojewody Jerzego Ziętka, którego wspominam z wielkim szacunkiem, bo ten człowiek ogromnie dużo zrobił dla Śląska. Zapytał mnie po swojemu: Synku, co cię boli?... A dobrze wiedział o co mi

ciąg dalszy z poprzedniej strony

KRUPKOWIE Z



Z jubileuszu 25-lecia małżeństwa Mari z Mendeckich i Antoniego Krupki (10 listopada 1944 roku). Od lewej syn Józef (potem lekarz, już nie żyjący) obecny pan Stanisław, na ścianie portret przedwcześnie zmarłej córki Lucji, Jubilaci i córka pani Anna

chodzi."

STANISŁAW - ŻYWA HISTORIA

Pan Stanisław jest sterany pracą i wszystkim co musiał przeżyć. A jednak ma ogromne poczucie humoru i wspaniałą pamięć. Mógłby być żywą historią Warszowic, a chyba i dużej części gminy. Podziwia jak szybko zmienia się w ostatnich latach, jak przybywa tej cywilizacji, chociaż ma też swoje oczekiwania. Choćby na ten chodnik przy Boryńskiej, po której samochody wyrrywają jak po trasie E-16.

I chyba wkrótce spotka się z żyjącymi jeszcze rówieśnikami na wielkim zjeździe uczniów warszowickiej szkoły (na początku tego roku szkolnego). "A ta szkoła wypuściła ze swoich murów tylu mądrych, pracowitych, uczciwych i twardych ludzi".

CO NAJCENNIJSZE

Próbowałem ustalić co ród Krupków ceni sobie najwyżej.

Na pewno swoją starożytność. I nie taką "w ogóle" lecz śląskopolską. Bo członkowie tego rodu pozostali wierni zarówno swojej wielkiej jak i swojej małej ojczyźnie, czego - gdy trzeba - dowodzili czynie.

Na pewno też swoją rolniczość. Bo ziemia ich żywiła, ale też tej ziemi oddawali swój pot, znój i pracę. Taką, której wzorem pozostali (i oby pozostali jak najdłużej!) dziadek Mateusz, a po nim ojciec - Antoni. Dorabiali się własnym, ciężkim trudem. Z ziemią, którą uprawiali, byli zżyci od dzieciństwa po grób.

OJCIEC PIEŚCIŁ POLE...

Ojciec Antoni (zanim przekazał gospodarstwo Stanisławowi), wprost pieścił pole a nie tylko je uprawiał. Mówią o nim "rolnik był taki, że drugiego rolnika nie było".

Miał ambicję od nikogo nie pożyczać. Nikomu nie był dłużny. Wszystko miał wyliczone co do grosza.

"- Jak ojciec rządki naciągali, to szło równiutko, wspomina pani Anna (siostra pana Stanisława). I taki miał niezmienny porządek: w niedzielę do kościoła, potem cygaro, a po obiedzie ogląd pól".

"Kryczka, kapelusz panama i szli na pole" - dodaje synowa pani Gizela, którą bardzo lubił.



Byli czterej bracia Krupkowie. Na zdjęciu od lewej Józef, Alojzy (padł na froncie I wojny światowej.) Ludwik (także padł na froncie) oraz Antoni - późniejszy senior rodu. Zdjęcie z roku 1912

ciąg dalszy ze strony 6

WARSZOWIC

„Później dobra kawa i kołocz z posypką (i drożdżowy!).”

Miał co obchodzić. Było tego szesnaście hektarów. Mówią przecież, że pod gospodarskim okiem zboże samo ciągnie w górę.

Ród Krupków ceni sobie również to, że przodkowie byli jak to określają moi rozmówcy - idealistami. Sprawom, do których mieli przekonanie - jak do polskości - wierni byli bez reszty i niezależnie jak się świat obracał.

Byli też wymagający wobec młodego pokolenia, nawet bardzo wymagający. „Dziadek Mateusz - wspomina pan Stanisław - miał dziesięcioro potomstwa. Jeden, najzdolniejszy, był wyznaczony do nauki, pozostali do gospodarstwa, czyli i pracowania na tego najzdolniejszego” (co znam z obyczajów, które panowały w rodzinie mojej matki).

GOSPODARZA POZNAĆ PO CHOLEWACH

I jeszcze jedno! Krupkowie nosili się godnie, zadbanie, czysto. Miarą tego był wygląd... butów. Zarówno u Mateusza jak i Antoniego musiały być wyglansowane do połysku, zwłaszcza między... napiętkiem i "zołą" (zelówką), gdzie niby najmniej widać. Te obowiązki spadały zawsze na jedno z młodszych w rodzie, żeby się przyuczono do porządku.

NESTORZY I POTOMSTWO

Dzisiaj nestorami rodu są państwo Anna, która żyje u bratanka Janusza oraz znany już z mojego pisania pan Stanisław, żonaty z panią Gizelą z Gruszków z Miedznej. Jej ojciec pochodził z Warszowic. W Miedznej organistował i sekretarował w gminie.

Z czterech synów państwa Gizeli i Stanisława każdy zdobył wykształcenie.

43-letni JANUSZ jest górnikiem dołowym w kopalni "Jastrzębie";

41-letni WOJCIECH, po technikum rolniczym, pracuje w GS-ie (i jak mi kiedyś powiedziała jego małżonka - jest zagorzałym czytelnikiem "Gminnych Racji");

38-letni ANTONI, po technikum rolniczym, wziął powołanie po pradiadku, dziadku i ojcu więc gospodarzy na 16-hektarach, tych od zawsze rodowych;

27-letni MARCIN, z zawodu stolarz, pracuje w Państwowej Straży Pożarnej w Jastrzębiu.

NAJMŁODSZA: MARCELINKA

Państwo Stanisław i Gizela Krupkowie mają dziesięcioro wnucząt - w tym siedem dziewcząt i trzech chłopców. Widocznie

teraz przyszedł właśnie czas na przewagę płci pięknej.

Jak dotychczas najmłodsza jest dwuletnia Marcelinka, którą poznałem gdy jeszcze była "u mamusi", a tato prezentował na podwórze własnoręcznie wykonane łóżecko dla oczekiwanego potomka. Prawdziwie mistrzowskie dzieła - i Marcelinka i łóżecko.

A dziadek z nadzieją powiada: Na razie ona najmłodsza, ale chyba nie ostatnia.

Co do tego, że ród Krupków mógłby wygasnąć - nie mam najmniejszych obaw.

Zapytałem panią Annę - siostrę pana Stanisława (i zarazem dziadka najmłodszej Marcelinki) co by też chcieli jej przekazać z rodzinnych przymiotów? Odpowiedź brzmiała zgodnie:

- "Żeby z rodu wzięła rozum pradiadka Antoniego!"

A że Marcelinka jest dzieckiem uderzająco pogodnym, już ciekawym ludzi (co sprawdziłem po trzech kontaktach "prosto w oczy") na pewno tak będzie.

Jak dobrze, że ostoją tych Warszowic i tej gminy są takie rody. Te, które przez wieki i pokolenia kształtowały swoje charaktery i wysoko niosły otrzymane, a przez siebie wzbogacane wartości.

Mamy tych rodów tysiące. I to jest chyba najcenniejszym darem od Boga i losu, a dobrą zapowiedzią na tak szybko mknące czasy.

ONI TEŻ Z RODU

RÓD KRUPKÓW jest bardzo rozgałęziony, tak samo jak wiekowy dąb. Dlatego dla dokładności dodaję, że w samych tylko Warszowicach żyją państwo:

- Stanisław KRUPKA, syn Franciszka, mieszkający przy figurze św. Józefa;

- Sylwester KRUPKA, mieszkający - jak tam mówią "NA POLU" czyli przy ul. Szybowej z synem PIOTREM, który prowadzi gospodarstwo;

- Józef KRUPKA, brat wymienionego Sylwestra, mieszkający przy ul. Kościelnej.

KRUPKÓWNE Z DOMU (za panierstwa!) są też panie:

- Teresa - zamężna LAZAR;

- Anna - zamężna LASEK;

- Dorota - zamężna LASEK;

- Maria - zamężna STOKŁOSA;

- Salomea - zamężna DZIENDZIEL, którą mam zaszczyt znać od kilku lat jako bardzo mądrą panią, wspaniałą matkę i znakomitą gospodynię;

- Elżbieta - zamężna CIEŚLA.

A iluż Krupków jest poza Warszowicami - to już nie miałem ani odwagi, ani siły, ani dokumentów - żeby zaliczać.

B. Kowalski

RAZEM 41

Wszyscy dołączyli do liczby naszych Czcigodnych, których tym samym liczba w gminie wynosi 41.

Życzę im, tak samo jak ich rówieśnikom, sił, zdrowia, spokoju - tak bardzo zasłużonego trudami długiego życia.

Cieszę się, że za pośrednictwem "Racji" mogą zawołać do całej społeczności gminy: MY JESZCZE ŻYJEMY, JESZCZE CIESZYMY SIĘ PROMIENIAMI SŁOŃCA!

Bardzo raduje, że jest ich aż tyle. Prym wiedzie p. Marta Karwot z Pawłowic, która jeśli Bóg pozwoli, we wrześniu wstąpi, w 99 rok życia.

A wśród tych jubilatów jest aż 9 pań i 6 panów, czyli znowu kobiety górą.

x x x

PS: A jeśli USC zdarzyło się wśród żyjących podać osobę już powołaną przez Pana - nikt nie musi wyciągać jej z trumny. Niech spoczywa w pokoju: Bo - po pierwsze - errare humanum est (czyli błędzić jest rzeczą ludzką), a - po drugie - omyłka wynika TYLKO z pragnienia, by każdy człowiek cieszył się prawem do życia.

Być może zgłosił się jeszcze jakaś osoba, która przeszła granicę 90 lat... Zapewniam, że z radością to ogłoszę.

SŁAWKO

Gminne Racje 7

ciąg dalszy ze strony 2

PRZYBYŁO SZESNAŚCIORO...

- urodzonych w roku 1908 Filomenę Worynę z Warszowic (ul. Stawowa), Pawła Foltyna z Pielgrzymowic (ul. Podlesie), Marię Plintę z Golasowic (ul. Zawadzkiego), Anastazję Szelong z Pawłowic (ul. Zjednoczenia);

- urodzonych w roku 1909 Katarzynę Kuś z Pawłowic (ul. Polna) i Antoniego Rajwę także z Pawłowic (ul. Nowa);

- urodzonych w roku 1910 Józefa Olesia (ul. Żorska) i Sylwestra Krupkę (ul. Szybowa) z Warszowic, Annę Mach z Pielgrzymowic (ul. Grunwaldzka), Eryka Barona z tejże miejscowości (ul. Zebrydowicka), Emilię Pisarek z Pawłowic (ul. Polna) oraz Annę Wilk, także z Pawłowic (ul. Pszczyńska) i Albina Holewika z Pielgrzymowic (ul. Wąska).

W piłce nożnej po sezonie i przed sezonem Co było, co jest i co może być

Mgr inż. Henryk TCHÓRZ

Od wielu lat zajmuję się piłką nożną - najpierw jako zawodnik, następnie jako działacz. Swoje zainteresowanie wyrażam również systematycznymi omówieniami przebiegu rozgrywek w "Gminnych Racjach". Wiem, że te publikacje bardzo zwięzły zaciekawienie tą najpopularniejszą dziedziną sportu i rozwinęły zdrową rywalizację między drużynami.

Teraz, w przerwie rozgrywek, chcę pokusić się o ocenę w którym miejscu jesteśmy - zwłaszcza w porównaniu do podobnego okresu ubiegłego roku.

SYTUACJA JEST BARDZO DOBRA

Uważam, że pozycja piłki nożnej w naszej gminie jest bardzo dobra. Do rozgrywek mistrzowskich zgłosiło się sześć drużyn, czym nie może się poszczycić żadna z okolicznych gmin. Piłka nożna jest u nas na pewno sportem wodzącym i masowym. Obecnie stoimy lepiej niż rok temu, bo przecież mamy jedną drużynę w okręgowce czyli GKS Pniówek Pawłowice. Dodam: drużynę dużej klasy. Na dodatek powstała nowa, młodsza jej siostra, GKS II Pniówek Pawłowice, a to ma swoją wymowę.

Nie ulega więc wątpliwości, że najsilniejszym klubem jest właśnie GKS Pniówek, który dwa lata temu grał w klasie B, po czym dobił się do klasy A, by po roku awansować do okręgu. Co więcej - w końcówce rozgrywek okręgowych miał nawet dużą szansę żeby awansować do IV ligi. Niestety - nie powiodło się, ale przyszłość przed nim.

POSTĘPY PIELGRZYMOWIC

Pytano mnie czy Pniówek nie rozbija swych sił przez powołanie drugiej drużyny. Bynajmniej! Moim zdaniem każda dobra drużyna (a taką jest GKS Pniówek) powinna dążyć do stworzenia drużyny rezerwowej. Świadczy to o jej rzeczywistych możliwościach kadrowych, o zdolności tworzenia nowych sił.

Mając drużynę rezerwową Pniówek I może - w przypadku braków kadrowych - zawsze zabrać piłkarza z Pniówka II. I to jest ogromna korzyść. Natomiast sytuacja odwrotna (to znaczy aby zawodnik z "Jedynki" zagrał w "Dwójce") jest obwarowana kilkoma punktami regulaminu rozgrywek.

Duże postępy uczynił też LKS Pielgrzymowice, który był w czołówce klasy B, a to nie spada z nieba.

Kolejne pytanie dotyczy wzajemnej pozycji KW Warszawice i LKS Pielgrzymowice. W ostatnich latach warszowicka drużyna była lepsza od pielgrzymowickiej. W tym roku jednak Pielgrzymowice poczyniły znaczne postępy i mocno wyprzedziły Warszawice. Dlaczego? Odpowiedzi musi poszukać Zarząd i kierownictwo naszej drużyny.

O GOLASOWICACH...

Bywam też... "pociągany za język" co myślę o sytuacji LKS Golasowice, klubie o dużych tradycjach lecz raczej grającym - że tak określe - w dolnych rejestrach. Cenię ten klub za jego bogaty dorobek. Jest on dobry mimo, że trzy lata temu spadł do klasy C. Zauważmy jednak, że zawsze jest w czołówce tej klasy - i to ma swoją wymowę. Spaść jest łatwo, awansować trudniej. Przecież każdy z uczestników danej grupy walczy o wydzwignięcie się. Pozwolę sobie poprorokować, że w przyszłym

roku Golasowice wrócą do klasy B - i oby się to spełniło.

PIAST ROBI SWOJE

Spotykam się też z niesprawiedliwymi ocenami gry Piast Pawłowice. Pojawiają się na jego temat przeróżne teorie - między innymi jakoby młodzież Pawłowice była nastawiona... antysportowo, mimo ogromnych starań sponsora Piasta p. Tadeusza Pisarka. Otóż takie uogólnienia i recepty zawsze trącą łatwizną. Przecież Piast ostatnio gra na stałym poziomie, jednak inne drużyny z jego klasy wzmocniły się. Trudną sytuację Piasta powiększa właśnie istnienie w pobliżu czołowego GKS-u Pniówek, przyciągającego najbardziej utalentowaną młodzież piłkarską. To po pierwsze. A po drugie brak własnego boiska.

Oby ten problem jak najszybciej doczekał rozwiązania.

Bywa, że oczekuje się ode mnie przewidywań na przyszłość (przynajmniej w piłce nożnej). Prorokiem nie jestem, chociaż chyba nieźle znam temat.

PRZEWIDYWANIA (bez gwarancji!)

A zatem spróbuję przewidywać, ale bez gwarancji. Po pierwsze - GKS Pniówek powinien być w czołówce okręgowki, choć o awans będzie trudno. Wymagałoby to ogromnego wysiłku, chociaż temu klubowi życzę jak najlepiej.

Po drugie - mój macierzysty KS Warszawice na pewno znajdzie się w środku tabeli klasy B, a to już mocna i trwała pozycja.

Po trzecie - LKS Pielgrzymowice powinien być w czołówce klasy B, bo pokazał na co go stać.

Po czwarte - ciężko będzie awansować LKS Golasowice, ale na pewno nie spadnie niżej.

Po piąte - Piast gra dalej w klasie B i będzie walczył o utrzymanie się w niej.

PIĘKA A... WŁADZA

W ostatnich latach w gminie bardzo poprawił się klimat dla sportu. Władze wiele zrobiły i robią dla poprawy bazy piłki nożnej. I tak powinno być. W myśl zasady "w zdrowym ciele - zdrowy duch" - piłka nożna najłatwiej i najszybciej staje się sportem masowym, budzi sportowe zainteresowania młodzieży. Myślę też, że ta młodzież - ukształtowana przez sport - zwróci kiedyś gminie nakłady przez solidną oraz wytrwałą pracę zawodową. Przecież sport uczy solidności, uporu i wytrwałości. Hartuje ciała i charaktery.

Na koniec kilka uwag o rozgrywkach o Puchar Wójta Gminy. Tę imprezę pomyślano jako wyraz życzliwości gminnej władzy dla piłkarzy. Dawniej do walki o puchar stawiało więcej drużyn - z niektórych sołectw po dwie, a z Pawłowic-Osiedla nawet po trzy. Charakterystyczne, że zainteresowanie tym turniejem zmalało głównie w Osiedlu. Dlaczego? Nie wiem. Niech w tej kwestii zabiorą głos tamtejsi działacze.

Natomiast okoliczne sołectwa wystawiają po jednej, za to silnej drużynie. Walka o prymat nie potrzebuje zbyt wiele reklamy - zapewniają ją same kluby. Pozycja, uzyskana w tych rozgrywkach, możliwość poszczycenia się Pucharem Wójta, jest sprawą prestiżową dla piłkarzy i działaczy. Martwi mnie natomiast, że te rozgrywki przebiegają w bardzo ostrej, często niesportowej walce. Że dochodzi niekiedy do sprzeczek zawodników i działaczy.

Poza wszystkim, co napisałem i z czym można się zgodzić lub nie zgodzić, piłkarsko gmina nasza jest dużą siłą. I to cieszy, i to buduje.

Mamy również TENIS ZIEMNY

Rozgrywki w Krzyżowicach

W naszej gminie pojawiła się nowa dyscyplina sportowa. Jest nią TENIS ZIEMNY, dotychczas raczej bardzo rzadko uprawiany.

I właśnie dla jego popularyzacji Gminny Ośrodek Kultury przy współpracy Ludowego Klubu Sportowego KRZYŻOWICE zorganizował I GMINNY TURNIEJ w tej dyscyplinie.

Wykorzystano (i słusznie) kort tenisowy przy Domu Ludowym (na tak zwanym "małym boisku"), co dobrze świadczy o pomysłodawcach i gospodarzach.

Zawody trwały aż cztery dni - najpierw mecze eliminacyjne, a następnie półfinały i finały.

Jak z tego wynika chętnych do gry nie brakowało.

A osiągnięto następujące wyniki:

I W GRZE POJEDYŃCZEJ

1 - miejsce p. Grzegorz Kamiński,

2 - miejsce p. Maciej Galwas,

3 - miejsce p. Herbert Niemiec.

II W GRZE PODWÓJNEJ CZYLI DEBLU

1 - miejsce panowie Piotr Niemiec i Adam Kamiński,

2 - miejsce panowie Bogusław Gąsior i Herbert Niemiec,

3 - miejsce panowie Zbigniew Suchodolski i Piotr Derda.

Ciekawostką jest i to, że najstarszy uczestnik p. Herbert Niemiec liczy 62 lata, a najmłodszy Marek Mazur 15 lat.

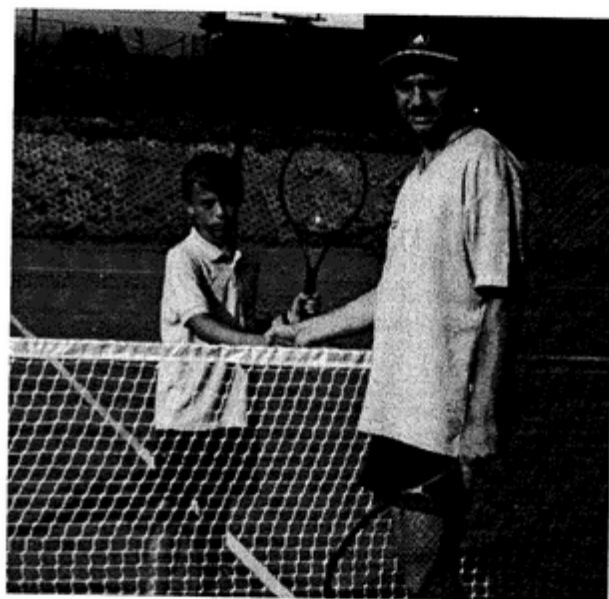
Ogółem startowało 16 zawodników, co jak na pierwszy raz wcale, wcale...

Wyrażono chęć ponawiania imprezy w przyszłych latach.

(wg informacji p. Bożeny Wróbel)



Zawodnicy z czołówki w „deblu” po jednej stronie siatki zdobywcy I miejsca pp. Adam Kamiński i Piotr Niemiec, a po drugiej II miejsca pp. Bogusław Gąsior i Herbert Niemiec - ze sportowym uściskiem dłoni.



Zwycięzca w grze pojedynczej p. Grzegorz Kamiński zachęcająco ściska dłoń „beniaminka” turnieju.

Ślub za ślubem !

W oststnich tygodniach obrodziło na polach i obrodziło ślubami. Małżeństwa zawarli Państwo Młodzi:

Irena Kotas z Pielgrzymowic i Jacek Panecki z Jastrzębia,
Sylwia Majewska z Pawłowic i Paweł Czerwonka z Pawłowic,

Grażyna Paliczka z Krzyżowic i Dariusz Kolon z Pawłowic,
Regina Frysz z Pawłowic i Czesław Czerwiński z Pawłowic,
Ewa Konieczny z Pawłowic i Dariusz Malcherczyk z Wodzisławia Śl.,

Beata Solon z Żor i Sebastian Gogol z Warszowic,
Aleksandra Sodzawiczny z Pawłowic i Łukasz Walczak z Żor,

Wioletta Gach z Pawłowic i Dariusz Domin z Pawłowic,
Agnieszka Zalewska z Pawłowic i Mariusz Wojtas z Jastrzębia Zdroju.

Towarzyszą im najlepsze życzenia od „Gminnych Racji”.



A puchary wręczał zwycięzcom p. Adolf Woźnica - radny z Krzyżowic, członek Zarządu Gminy, co czynił nie tylko z pewną wprawą ale i z dużą satysfakcją.

PRZETARG NA DZIAŁKI BUDOWLANE

O G Ł O S Z E N I E Zarząd Gminy Pawłowice ogłasza

Na podstawie Uchwały Rady Gminy Nr IX/95/99 z dnia 18.06.1999 r. przetarg nieograniczony na sprzedaż działek budowlanych w sołectwie Golasowice przy ul. Konopnickiej, stanowiącej własność mienie komunalne gminy Pawłowice, zapisane w Sądzie Rejonowym w Jastrzębiu Zdroju, w księdze wieczystej KW 435-J oznaczonych nr:

- 319/9-832m² -cena w. 12.900,00 złw tym droga 1/4 dz. 329/9
- 320/9-832m² -cena w. 12.900,00 złw tym droga 1/4 dz. 329/9
- 321/9-832m² -cena w. 12.900,00 złw tym droga 1/4 dz. 328/9
- 322/9-832m² -cena w. 12.900,00 złw tym droga 1/4 dz. 328/9
- 323/9-835m² -cena w. 13.400,00 zł w tym droga 1/4 dz. 328/9
- 324/9-829m² -cena w. 13.400,00 zł w tym droga 1/4 dz. 328/9
- 325/9-833m² -cena w. 13.400,00 zł w tym droga 1/4 dz. 329/9
- 326/9-853m² -cena w. 13.900,00 zł w tym droga 1/4 dz. 329/9

Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 1999 r., w sali nr 13 Urzędu Gminy, ul. Zjednoczenia 60, o godz. 11.00.

Wadium w wysokości 10% ceny należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Pawłowice - Bank Spółdzielczy Pawłowice nr konta 84470005-13 36001/1 w terminie do dnia 25 września 1999 r. godz. 15.00.

W razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej, wpłacone wadium ulega przepadkowi. Osobom, które nie wygrały przetargu wadium zostanie zwrócone po zamknięciu przetargu lub nie później jak w terminie 3 dni. Szczegółowych informacji udziela się w Urzędzie Gminy w Pawłowicach, ul. Zjednoczenia 60 - budynek b. Geodezja.

Pawłowice, dnia 26.08.1999

UWAGA ! UWAGA ! UWAGA ! UWAGA ! UWAGA !
Ulga remontowo-budowlana
jeszcze tylko w tym roku

SKLEP PANELKOMFORT

PAWŁOWICE, ul. Zjednoczenia 18
ZAPRASZAMY NA ZAKUPY

- podłogi panelowe od 26,90/m².
- panele wewnętrzne MDF od 12,60/m²,
- panele PCV łazienkowe i elewacyjne,
- SIDING elewacyjny,
- boazerie świerkowe, sztachety,
- schody z paneli podłogowych,
- kasetony sufitowe

Większe partie towaru dostarczamy bezpłatnie na adres klienta.

Firma oferuje usługi w zakresie montażu w/w towaru.

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE



- naprawy powypadkowe
- naprawy bieżące
- mechanika ogólna

Janusz Klimosz


43-252 Jarząbkowice
ul. Rolnicza 19


tel. (032) 472-33-52
tel. kom. 0604-488-439
NIP 633-159-58-81


ŻELIWNNE KOTŁY WĘGLOWE, OLEJOWE, GAZOWE

Hurtownia instalacyjna
z techniką sanitarną,
grzewczą i gazową:

* posiadają atest ekologiczny

 Strumień-Zabłocie "Instalator"
ul. Bielska 15, tel. (033) 857 12 29

 Pawłowice "Instalator"
ul. Zjednoczenia 50, tel. 090 333 061

 Żory "Instalator"
ul. Rybnicka 83, tel. 0601 40 64 24





Od sprawy - do sprawy

NIE MIAŁ SZANS

10 sierpnia około godziny 18.00 doszło do kolizji drogowej na ulicy Pszczyńskiej w Pawłowicach. Kierowca samochodu "Renault" zderzył się czołowo z wozem marki "Star".

Uuuch! Już słyszę ten zgrzyt blachy, no bo jakie szanse miała ta zaczęta "Rastówka" ze "Starem" ?!

NIE, ŻE Z JASTRZĘBIA TYLKO, ŻE PIJANY !

15 sierpnia, około 0.30 policja zatrzymała na ul. Zjednoczenia w Pawłowicach jadącego "Volkswagenem-Golf" mieszkańca Jastrzębia-Zdroju. Nie żebyśmy nie lubili ludzi z sąsiedniego miasta lecz nie lubimy pijanych na naszych ulicach. A już zwłaszcza za kierownicą. A ten miał 1,65 promila alkoholu we krwi.

"MALUCH" DOSTAŁ OD "STEYERA"...

Znowu 17 sierpnia o 10.30 doszło do kolizji... drogowej, ale na parkingu przy KWK "Pniówek". Nieco dziwnie to brzmi "droga" i "parking" lecz tam gdzie się jedzie zawsze jest właśnie droga.

Otóż wielki "Steyer" najechał na... "malucha". Już nieraz pisałem, że małym trudniej żyć na tym świecie. Bo jakże on biedak - miał „przebiecie” wobec grzmota ?!

CZY ŻADEN SKLEP NIE JEST BEZPIECZNY ?

Nocą z 17 na 18 sierpnia włamano się do sklepu spożywczego w Warszowicach przy ul. Pszczyńskiej. Skradziono towary wartości 3.600 złotych.

Nawiązując do tego i poprzednich wydarzeń trzeba dojść do smutnego wniosku, że właściwie żaden sklep nie jest dostatecznie chroniony... Czyżby to było niemożliwe ?!

"AUDI" NIE POPUŚCIŁO

Poprzedzającej nocy, 16 na 17, na ulicy Górniczej w Pawłowicach Osiedlu usiłowano skraść parkujące tam "Audi 100". Sprawcy uszkodzili stacyjkę i kierownicę ale dalej nie zdołali się posunąć. Czyli w tym przypadku zabezpieczenie okazało się skuteczne.

ALARM NIE ZAWIÓDŁ

Innej nocy, ale bliskiej, bo z 18 na 19 próbowano się włamać do budynku Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo-Kredytowej przy ulicy Kruczej w Pniówku.

Na szczęście rozdarł się alarm i kandydaci na włamywaczy uciekli co sił w nogach.

Że powtórzę: i to jest skuteczne zabezpieczenie.

TROCHĘ ROZWAŻAŃ O PIJACZKACH...

20 sierpnia, na ulicy Świerczewskiego w Pawłowicach, zatrzymano kierowcę "Fiata 126 p". Miał aż 2,79 promila alkoholu we krwi. "Maluch" miał tylko benzynę.

REKORDZISTA

Trzeba było odczekać tylko dwa dni, żeby 22 sierpnia, o godzinie 17.20, ując na ulicy Kruczej w Pniówku kierowcę "Renaulta Clio" z 3.03 promila alkoholu.

To już rekordzista ! Przynajmniej wśród zarejestrowanych w tych raportach.

„ZAJEŹDZĄCZE”

23 sierpnia, o 17.30, na skrzyżowaniu dróg 93 i 938 kierowca "Citroena" zjechał drogę kierowca "Fiata 126p". Tego ujęto - i dobrze ! Tylko, że na naszych (i nie naszych!) drogach takich "zajeżdźaczy" jest od groma !

Jadą ślalomem jak narciarze, zapominają po co na jezdni pasy ciągle, dlaczego konstruktorzy samochodów wymyślili kierunkowskazy i tak dalej.

Tych rzadko się ujmuje "na gorącym" bo za mało jest lotnych patroli drogowych. Nasz Komisariat - na ten przykład nie ma "drogówek".

Tylko jak ci wszyscy zdają egzaminy na prawo jazdy? Co im świta w łepetynach gdy cisną gaz do dechy, skręcając pod ostrym kątem przed jadącego swoim pasem innego kierowcę ?! Po co mają wsteczne lusterka i inne tego rodzaju wyposażenie ?

Wszystko to na nic.

A dlatego, że nie mają ani wyobraźni, ani poczucia odpowiedzialności. Z tej racji jestem zwolennikiem ostrego kursu wobec takich właśnie "użytkowników" dróg. Powiedziałbym nawet - może ostrzejszego niż wobec tych, co czasem pozwolą sobie "popalić". No, przynajmniej wtedy, gdy droga pusta. Ale nie namawiam, a już na pewno nie rozgrzeszam, bo nie jestem od tego.

ZŁAPANO TYCH, CO OKRADLI SP W PIELGRZYMOWICACH

W poprzednich "Raportach" informowałem o włamaniu do Szkoły Podstawowej w Pielgrzymowicach i skradzeniu stamtąd organów elektrycznych z wyposażeniem.

Cóż, jak się pisze w policyjnym języku " w trakcie wykonywania czynności służbowych" złodziei ujęto !

Okazali się nimi... byli uczniowie tej szkoły.

Dopowiem: bardzo niewdzięczni uczniowie! Chwała tym policjantom, którzy szybko doszli - jak mawiały nasze babcie "po nitce do kłębka".

Odzyskano też część skradzionego sprzętu. Cóż i w tak dobrej szkole trafią się czarne owce (w tym przypadku raczej barany!).

KOMENTARZ

1 - cóż, pijani za kierownicami nadal latają po naszych drogach niby jaskółki w czerwcu, lipcu i sierpniu. Jak widać nawet okres odbierania przyłapanym praw jazdy poszedł już w niepamięć. Dlatego kurs wobec nietrzeźwych znowu będzie wymagał zaostrzenia.

2 - kiedyś było takie powiedzenie "co wolno wojewodzie - to nie tobie smrodzie!" Odnosiło się ono do wszelkiego rodzaju sobiepaństwa. Dziś można je przypomnieć właśnie w związku z tym, co dzieje się na drogach. A przy okazji - teraz wojewodzie też w aucie nie za wolno.

Ostrzeżenie Komisariatu Policji.

NIE ZOSTAWIAĆ WARTOŚCOWYCH RZECZY W SAMOCHODACH !

Wiele razy pisałem o kradzieżach z samochodów na parkingach przed świątyniami i cmentarzami. Przypadki takie ciągle się powtarzają. Stąd następująca prośba - ostrzeżenie:

KOMISARIAT POLICJI W PAWŁOWICACH APELUJE do osób udających się na cmentarze pojazdami o ich staranne zamykanie. Należy również zabierać ze sobą (a nie pozostawiać w wozie i często na widoku) rzeczy osobiste oraz wartościowe.

Taki widok nęci złodziei.

Komisariat prosi o zapamiętanie i stosowanie tej przestrogi.

Jednak dziewczynki w przewadze...

W ostatnich tygodniach zgłoszono następujące narodziny:

Angelika Kuś, c. Stanisława i Anety, ur. 29.07. Golasowice,
Paulina Chmiel, c. Jacka i Małgorzaty, ur. 24.07. Golasowice,
Joanna Osic, c. Wiesława i Barbary, ur. 04.08., Pawłowice.

Pożegnaliśmy...

Na wieczny spoczynek odeszli ś.p.

Jerzy Gałuszka z Jarząbkowic, 39 lat,
Józef Janulek, z Pielgrzymowic, 58 lat.
RIP

"Gdybym Ci mógł coś podarować..."

Maciuś

Foto Zofia Tchórz



A w nowy związek małżeński wstąpili z wielkimi nadziejami państwo młodzi Agnieszka Śliż z Jarząbkowic oraz Adam Spytko z Golasowic. Czyli po prostu po sąsiedzku.

Im przepisuję sentencję, którą oby jak najczęściej mogli sobie powtarzać: *Gdybym mógł Ci coś podarować, dałbym Ci ciszę w sercu Twego życia, ciszę, która pozostałaby niezmqcona i trwała, cokolwiek by się działo.*

(Za Pam Brown)



Maciuś Bejm z Pawłowic zwycięsko pokonał trudy pierwszego roczku życia.

Gdy się na niego patrzy - trzeba zgadywać: "albo wciąż jeszcze dziwi się porządkowi tego świata, albo już bardzo rezolutny i rozmowny. A jeśli to drugie - to a nuż za lat kilkanaście zostanie mówcą, radnym a nawet posem?"

W każdym razie tacy chłopcy zwykli szturmem brać swój los.

"... która świeci zawsze tak samo!"

Prezentuję kolejne wioletołnie, jubilackie małżeństwa, które uczestniczyły w uroczystym spotkaniu u wójta gminy. Im to przesyłam! jak mniemam, stosowne życzenia: Życzę Wam szczęścia w miłości, która nie zmienia się, gdy wszystko wokół się zmienia, która świeci tak samo jasno na starość, jak i w młodości!

A słowa te kieruję do:

Foto Zofia Tchórz



państwa Leokadii i Leona Wańczurów z Pawłowic, którzy obchodzili już 51 rok szczęśliwego pożycia. Pan Leon okazał się urodzonym anegdociarzem. I wspaniale bawił wszystkich zaproszonych gości, bo i opowiadać potrafi. Czy był takim zawsze i codziennie - to już może ocenić tylko Szanowna Małżonka.



oraz państwa Anny i Maksymiliana Hermanów z Pielgrzymowic, którym marsz weselny można by było zagrać już po raz 52!

I jeszcze raz: wszystkiego dobrego!

Wydawnictwo Urzędu Gminy Pawłowice

Redaktor Bronisław Kowalski

Adres redakcji: 43-250 Pawłowice, ul. Zjednoczenia 60 Urząd Gminy, tel. 47-21-701

Skład i druk: **KAZDA-DRUK** Katowice, tel. 255-34-18, 209-05-48